

Tomasz Graff

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wpływ kryzysu Kościoła powszechnego na społeczeństwo polskie w pierwszej połowie XV wieku. Wybrane zagadnienia

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie na podstawie wybranych przykładów oddziaływania kryzysu Kościoła powszechnego w XV wieku na mieszkańców Królestwa Polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem okresu tzw. schizmy bazylijskiej. W kręgu zainteresowań znaleźli się nie tylko przedstawiciele elit kościelnych i świeckich, ale również zwykli poddani Jagiellonów. Dotychczas problem ten nie był szeroko omawiany w literaturze przedmiotu zajmującej się stosunkami Polski z soborami w Konstancji i Bazylei. Poszczególne zagadnienia były tylko sygnalizowane, a poruszane kwestie dotyczyły zasadniczo stanowiska króla i elit kościelnych oraz uniwersyteckich wobec ruchu soborowego¹. Natomiast wpływ tych wydarzeń na zachowania niższych warstw społecznych i niehierarchicznego kleru nie był dotychczas badany.

Pogłębiająca się schizma zachodnia, zaangażowanie czołowych polskich intelektualistów i hierarchów kościelnych w obronę doktryny koncyliarystycznej, to czynniki, które wpływały na postawy mieszkańców całego Królestwa. Oczywiście baza źródłowa najwięcej śladów tego procesu pozostawiła w odniesieniu do elit

¹ Por. J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie Soboru Bazylejskiego*, t. 1–2, Kraków 1900; L. Grossé, *Stosunki Polski z soborem bazylijskim*, Warszawa 1885; K. Pieradzka, *Uniwersytet Krakowski w służbie państwa i wobec soborów w Konstancji i Bazylei*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, red. K. Lepszy, t. 1, Kraków 1964, s. 91–127; T. Silnicki, *Sobory powszechne a Polska*, Warszawa 1962; T. Wunsch, *Konziliarismus und Polen. Personen, Politik und Programme aus Polen zur Verfassungsfrage der Kirche in der Zeit der mittelalterlichen Reformkonzilien*, Paderborn–München–Wien–Zürich 1998; S. Zachorowski, *Polityka kościelna Polski w okresie wielkich soborów*, „Themis Polska”, seria II, t. 4, Warszawa 1914, s. 1–19. Ostatnio problemy te poruszyli w odniesieniu do elit kościelnych i intelektualnych: T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008; K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków 2004 (tam szczegółowa literatura przedmiotu).

społecznych i samej rodziny monarszej, niemniej jednak z niektórych źródeł, zwłaszcza dotyczących mieszczaństwa i szeregowego duchowieństwa można wnioskować szerzej. Wielka schizma zachodnia rozpoczęta w 1378 roku nie była jednak dla nastrojów religijnych w Polsce tak poważnym doświadczeniem, jak schizma bazylejska z lat 1439–1449. Można wskazać kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. Po pierwsze Polska w latach 1378–1409 pozostawała w obediencji rzymskiej, a wpływy papieży awiniońskich były na tym obszarze niewielkie. Po drugie przejście Jagiełły pod obediencję (anty)papieży pizańskich w listopadzie 1409 roku również nie wywołało większych wstrząsów, także wśród elity władzy, może poza prawdopodobnym krótkotrwałym oporem biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzębca, legata prawowitego Grzegorza XII. Oburzenie na przeciągającą się schizmę i krytyka pychy rzymskiego papieża były bowiem niemal powszechne, dlatego w wyborze pizańskiego Aleksandra V widziano nadzieję dla całego Kościoła². Ewentualne protesty przeciw zmianie obediencji przez Polskę wywołane przez nielicznych zwolenników Grzegorza XII nie miały większego znaczenia wobec decyzji króla i jego najbliższych doradców, która pociągnęła za sobą gremialne przejście duchowieństwa z ziem polskich na stronę Aleksandra V. Uznać stan faktyczny musieli także plebeje odpowiednio instruowani przez kler. Sprzyjały temu dokumenty odpustowe nadawane przez Aleksandra V i Jana XXIII, które następnie były uroczyście ogłaszane w miejscowych wspólnotach, jak to miało miejsce np. w kościele parafialnym NMP, św. Stanisława i Wszystkich Świętych w Roznieszewie w diecezji poznańskiej, czy w kościele dominikanów pw. Świętej Trójcy w Płocku³. Co ciekawe, jeszcze trzy dni przed podjęciem oficjalnej decyzji o zmianie obediencji na zjeździe w Niepołomicach mieszcza krakowska Anna Crolber wystawiła dokument dotyczący fundacji ołtarza Trzech Króli w Kościele NMP w Krakowie z datacją według pontyfikatu pizańskiego papieża Aleksandra V: „clementissimi pontificatus in christo patris et domini, domini Alexandri diuina prouidencia pape quinti anno ipsius primo”⁴. Akt ten świadczy, jeśli nie o dobrym poinformowaniu Anny w sprawach schizmy, to przynajmniej wiele nam mówi o świadomości i wiedzy w tej materii spisującego dokument notariusza.

Również udział polskiej delegacji na soborze w Konstancji, który był efektem zaangażowania się Polski nie tylko w obronę dobrego imienia państw i króla, ale także w reformę Kościoła, nie wywołał wielkich wstrząsów religijnych w kraju. Wierni z terenów Królestwa modlili się w tym okresie, jak to było w zwyczaju

² Por. T. Graff, *Stosunki Polski ze Stolicą Apostolską na tle wyboru pseudopapieży od czasów wczesnopiastowskich do soboru pizańskiego – wybrane aspekty i zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 131 : 2004, s. 43–75.

³ Por. *Bullarium Poloniae* [dalej: BP], ed. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, t. 3, Romae–Lublina 1988, nr 1220, 1378; W. Szymborski, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011, Aneks I, nr 556, 566.

⁴ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, cz. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883, nr 521.

od kilkudziesięciu lat, za jedność Kościoła, którego symbolem po depozycji rywalizujących papieży stał się wybór Marcina V w 1417 roku. Warto przy tym zauważyć, że przeciętny przedstawiciel duchowieństwa, szlachty i bardziej uświadomionych warstw mieszczaństwa zapewne równie wielką wagę jak do reformy Kościoła *in capite et in membris*, jeśli w ogóle nie większą, przywiązywał do wieści z Konstancji dotyczących rozgrywki z zakonem krzyżackim – tym bardziej, że jakiegokolwiek zaostrzenie konfliktu na tym polu oznaczało dla mieszkańców Królestwa realną wojnę i faktyczne zagrożenie podstaw egzystencji. Niemniej sam fakt zaangażowania się krakowskiego uniwersytetu w polemikę intelektualną dotyczącą reformy Kościoła, rozważania na temat koncyliaryzmu i praktyczny wkład polskiej delegacji w działania soboru osłabiające władzę papieża, wiele mówią o fermentie intelektualnym w Polsce, którego pożywką była wcześniejsza krytyka polityki papieskiej i działań kurii rzymskiej⁵. W całej Europie czytano i przepisywano dzieła biskupa krakowskiego Piotra Wysza († 1414), autora *Speculum aureum* oraz Mateusza z Krakowa († 1410), który napisał m.in. *De praxi Romanae Curiae*⁶. Nie należy także zapominać o swoistych poligonach wymiany myśli, jakimi były ówczesne europejskie uniwersytety, gdzie studiowali bądź nauczali intelektualiści będący poddaniymi Władysława Jagiełły. To znamienne, że jednym z ojców soborowych, którzy doprowadzili do wyboru Aleksandra V w Pizie, był właśnie przedstawiciel polskiego króla, Kościoła i krakowskiego uniwersytetu, wspomniany biskup Piotr Wysz, któremu przypadł zaszczyt odprawienia Mszy Świętej w dniu wyboru (anty) papieża⁷. To nie przypadek, że w Konstancji skrajnie koncyliarystyczny dekret *Haec Sancta* odczytał inny polski uczonec, elekt poznański Andrzej Łaskarzyc, zaangażowany także w reformę Kościoła jako przewodniczący nacji germańskiej w czasie soboru w Pawii–Sienie⁸. Nieprzypadkowa była także rola, jaką odgrywał w Konstancji rektor krakowskiego uniwersytetu Paweł Włodkowic⁹, czy przewodniczący polskiej delegacji Mikołaj Trąba, który odprawił Mszę Świętą w dniu spalania Jana Husa,

⁵ Por. K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 206n; T. Graff, *Episkopat...*, s. 189–220.

⁶ Por. W. Seńko, *Piotr Wysz z Radolina i jego dzieło Speculum aureum*, Warszawa 1996; Mateusz z Krakowa, *O praktykach Kurii Rzymskiej*, wyd. W. Seńko, Kęty 2007; Z. Kałuża, *Eklezjologia Mateusza z Krakowa (Uwagi o De praxi Romanae Curiae)*, „Studia Mediewistyczne” 18 : 1977, z. 1, s. 51–174; J. Drabina, *Początki koncyliaryzmu na Uniwersytecie krakowskim w XV wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 101 : 1994, nr 2, s. 3–10.

⁷ Por. W. Seńko, *Piotr Wysz z Radolina...*, Aneks nr 232.

⁸ Por. *Dokumenty soborów powszechnych*, red. A. Baron, H. Pietras, t. 3, Kraków 2003, s. 46–51; W. Brandmüller, *Das Konzil von Konstanz*, t. 1, Paderborn 1991, s. 247–248; tenże, *Das Konzil von Pavia–Siena 1423–1424*, t. 1–2, Münster 1968–1974, t. 1, s. 87–88, 92, 99, 201–209, 232–244, t. 2, s. 19, 125–157, 318–319; T. Graff, *Episkopat...*, s. 212–215, 219–220; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 267, 280–284; J. Krzyżaniakowa, *Andrzej Łaskarzyc – „patron” polskich koncyliarystów*, [w:] *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, Warszawa 2001, s. 265–278.

⁹ Por. T. Brzostowski, *Paweł Włodkowic*, Warszawa 1954; L. Ehrlich, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 266–280.

został zaszczycony tytułem prymasa i był ponadto niezwykle zaangażowany nie tylko w obronę interesu Królestwa, ale również w działania soboru zmierzające do likwidacji schizmy¹⁰. Polscy przedstawiciele na soborze w Konstancji, a później w Pawii – Sienie i Bazylei bronili zatem interesów państwa, angażowali się w sprawy Kościoła i budowali tym samym dobrą opinię o chrześcijańskim Królestwie Polskim. Wystąpienia takich luminarzy, jak Paweł Włodkowic (Konstancja), czy później – Mikołaj Lasocki i Mikołaj Kozłowski (Bazylea)¹¹ nie pozostawały bez wpływu na kreowanie pozytywnego wizerunku Polski w Europie.

W czasie schizmy zachodniej zakończonej decyzjami soboru w Konstancji w polskich kościołach wierni kierowani przez swoich kapłanów modlili się o jedność Kościoła, a także słyszeli imiona tych papieży, których akurat Polska uznawała. Zapewne nie tylko elity zdawały sobie sprawę z wagi prac soboru w Konstancji, a przed wyborem Marcina V większość zapewne wiedziała o oficjalnym stanie wakansu na Stolicy Apostolskiej. Oczywiście, w zależności od poziomu intelektualnego i zaangażowania w duszpasterstwo poszczególnych duchownych, w wielu parafiach prowincjonalnych informacje te mogły być zniekształcane albo nawet pomijane. Takiego problemu nie było zazwyczaj w dużych ośrodkach miejskich i w znaczących ośrodkach religijnych. Znany jest np. akt notariusza publicznego Stanisława transumującego literę przywilejów książąt mazowieckich dla klasztoru w Jeżowie, który w datacji wyraźnie podkreślił stan interregnum na tronie apostolskim po depozycji Jana XXIII słowami: „secunda die mensis Septembris a. 1415, vacante Sede pontificali per depositionem Iohannis pape XXIII. per concilium Constantinense”¹². Podobnie sytuacja wyglądała w 1416 roku, gdy sołtys Ninogniew z Wysocka wystawił akt w sprawie sołectw we wsi Noskowo wraz ze słowami: „Nos itaque dicto reuerendissimo patre, domino nostro archiepiscopo Gneznensi tunc temporis in sacrosancto concilio in Constancia celebrato, existente”¹³. Także w tym samym roku notariusz publiczny Wawrzyniec Żukowic z Rosprzy widymował na prośbę Baltazara przeora klasztoru św. Marka w Krakowie trzy dokumenty ze słowami: „pontificatu vacante et sacrosancto Consilio Generali in civitate Constanciensi divina suffragante gracia

¹⁰ Por. T. Graff, *Episkopat...*, s. 202–212; J. Wyrozumski, *Mikołaj Trąba a sobór w Konstancji*, [w:] *Mikołaj Trąba, Mąż stanu i prymas Polski. Materiały z Konferencji. Sandomierz 13–14 czerwca 2008 roku*, red. F. Kiryk, Kraków 2009, s. 33–44.

¹¹ Por. K. Grodziska, *Mikołaja Lasockiego obrona pamięci króla Władysława Jagielly na soborze bazylejskim*, [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 345–353; tenże, *Mikołaja Lasockiego pochwała królowej Jadwigi i Władysława Jagielly na soborze bazylejskim*, „*Analecta Cracoviensia*” 20 : 1988, s. 381–399; tenże, *Mikołaja Lasockiego apel o pokój na kongresie w Arras w 1435 r.*, „*Studia Historyczne*” 35 : 1992, z. 2, s. 241–251; T. Graff, *Episkopat...*, s. 230–236; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 284n; M. Zwiercan, *Kozłowski Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15 : 1970, s. 26–28.

¹² *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* [dalej: KDW], wyd. F. Piekosiński, t. 5, Poznań 1908, nr 253.

¹³ Tamże, nr 254.

celebrato”¹⁴. Stan wakowania tronu papieskiego podkreślił także, co akurat nie dziwi, dobrze poinformowany biskup krakowski i kanclerz Królestwa Wojciech Jastrzębiec. Widać to np. przy okazji wystawienia dokumentu potwierdzającego układ między prepozytem klasztoru miechowskiego Michałem a kustoszem kolegiaty św. Floriana Niemierzą, gdzie w datacji zastosowano formułę: „Sede Apostolica vacante”¹⁵. Z kolei kiedy w lipcu 1417 roku dziekan kolegiaty kieleckiej Jan jako komisarz biskupa krakowskiego rozstrzygał spór o dziesięciny we wsi Dąbrówka, także użył słów podkreślających sytuację Kościoła powszechnego: „sacrosancto generali concilio in civitate Constanciensi Sede Apostolice presidente”¹⁶. Tak też czyniono na obszarze całej Polski w czasie trwania soboru w Konstancji, o czym świadczą i inne, niewymienione tutaj przykłady. W każdym razie należy podkreślić, że depozycja uznawanego w Polsce przez kilka lat papieża pizańskiego Jana XXIII została przyjęta zapewne bez większych sprzeciwów, tak jak i inne decyzje podjęte w Konstancji, z wyborem papieża Marcina V na czele. Sam papież według ustaleń Wiktora Szymborskiego, w samym tylko kwietniu 1418 roku nadał przynajmniej 57 odpustów kościołom na terenie monarchii Jagiełły (np. w miejscowościach: Nowy Sącz, Lwów, Tarczyn, Olkusz, Jemielnica, Trzepów, Ciachcin, Łęg, Łętów, Płońsk, Pułtusk, Szewlice, Szeków, Wyszaków, Brańszczyk, Brok, Bądków i wiele innych), co przy okazji stało się dogodną okazją do ogłoszenia wiernym imienia papieża i faktu zakończenia schizmy¹⁷. Oficjalnie zaakceptowano w Polsce także wyrok wydany na Jana Husa, choć niejedni Polak czuli sympatię do tego czeskiego reformatora. Działania podjęte w następnych latach przez członków polskiej hierarchii kościelnej ze Zbigniewem Oleśnickim na czele i edykt wieluński Jagiełły skutecznie jednak powstrzymały rozprzestrzenianie się husytyzmu na ziemiach polskich. Mimo to rewolucja husycka odcisnęła pewne piętno na nastrojach religijnych wśród poddanych Jagiełły. Niejedni mieszkańcy Królestwa Polskiego wspomagał wojska czeskie, mimo wspomnianego edyktu wieluńskiego i statutów prymasa Trąby, co więcej – sama Korona w 1432 roku zawarła sojusz pabianicki z Czechami, co spotkało się z oporem zaledwie części elit kościelnych z Oleśnickim na czele. Interdykty biskupa krakowskiego musiały wyrzucić ogromne wrażenie na mieszkańcach stolicy Królestwa i stanowiły niemały wstrząs religijny. Z drugiej strony idee husyckie i Wiklefa były dosyć popularne nawet na Uniwersytecie, którego niezłomny kardynał Zbigniew Oleśnicki był kanclerzem – o czym świadczy ucieczka profesora Jędrzeja Gałki, u którego znalezione heretyckie teksty. O pewnej popularności husytyzmu świadczy także sprawa husytów wspieranych przez Abrahama ze Zbąszynia, którego do posłuszeństwa zmusiła dopiero zbrojna

¹⁴ Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej [dalej: ZDKK], wyd. S. Kuraś, t. 2, Lublin 1973, nr 213.

¹⁵ Tamże, nr 212.

¹⁶ Tamże, nr 218.

¹⁷ Por. W. Szymborski, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Aneks I, nr 585–642.

wyprawa kierowana przez samego biskupa poznańskiego Andrzeja z Bnina. Husytyzm część badaczy przypisywała nawet konfederacji Spytka z Melsztyna, co było jednak swoistą nadinterpretacją źródeł. Szerzej tematem wpływów husytyzmu na ziemiach polskich zajął się ostatnio w swoich publikacjach Paweł Kras, który metodycznie omówił wyżej wymienione kwestie¹⁸. Dodajmy w tym miejscu, że sprawa czeska związana jest ponadto z propozycjami objęcia tronu w Pradze przez Witolda, Jagiełłę i jego synów, co wiązało się z konkretnymi przedsięwzięciami politycznymi, podejmowanymi przez stronę polską, które w przyszłości zaowocują objęciem tronu w Pradze przez wnuka Jagiełły¹⁹.

Naszą główną osią rozważań jest jednak okres schizmy bazylejskiej (1439–1449). To właśnie wtedy przekaz płynący z ambon, skierowany do mieszkańców Królestwa był niejednolity, co powodowało coraz większy zamęt w umysłach i sercach wiernych. Wszak w szeregach duchowieństwa dokonało się wtedy dramatyczne pęknięcie wzorem niejednoznacznego stanowiska polskiego episkopatu wobec kościelnego rozłamu. Większość rodzimych hierarchów wraz z koncyliarystycznym uniwersytetem krakowskim poparła sobór i (anty)papieża, a pozostali zachowali urzędową neutralność uchwaloną w Łęczycy (1441), bądź popierali prawowitego Eugeniusza IV. Zdarzało się także, że z powodu różnorakich przyczyn zarówno biskupi, jak i zwykli księża zmieniali swoje poparcie w trakcie trwania tego konfliktu²⁰. Co więcej, młody król polsko-węgierski

¹⁸ P. Kras, *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998. Na temat związków Polski z husytyzmem zob. m.in. B. Czwojdrak, *Kilka uwag o konfederacji Spytka z Melsztyna z 1439 roku*, „Średniowiecze polskie i powszechne”, t. 2, Katowice 2002; J. Garbaciak, H. Strzelecka, *Uniwersytet Jagielloński wobec problemów husyckich w XV wieku*, „Acta Universitatis Carolinae. Historia” 5 : 1964, fasc. 1–2, s. 7–52; T. Graff, *Biskupi monarchii jagiellońskiej wobec herezji husyckiej w I połowie XV wieku*, „Nasza Przeszłość” 109 : 2008, s. 37–54; tenże, *Hierarchia kościelna państwa jagiellońskiego wobec problematyki czeskiej w pierwszej połowie XV wieku*, [w:] *Wspólnoty małe i duże w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu i w czasach wczesnonowożytnych*, red. W. Iwańczak, J. Smołucha, Kraków 2010, s. 121–140; J. Mikulka, *Polacy w Czechach i ich rola w rozwoju husytyzmu*, „Odrodzenie i Reformacja”, t. 11, Warszawa 1966; J. Nikodem, *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420–1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagiełły i Witolda Kiejstutowicza*, Publikacje Instytutu Historii UAM, 61, Poznań 2004; J. Nowacki, *Biskup Andrzej Bniński w walce z husytami ze Zbąszczyń. Nieznane karty z procesów husyckich roku 1439*, „Roczniki Historyczne” 10 : 1934, s. 248–278; E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959; *Polskie echa husytyzmu*, red. S. Bylina, R. Gładkiewicz, Warszawa 1999; A. Prochaska, *Czasy husyckie*, Kraków 1998; tenże, *Dwa związki antyhusyckie z 1424*, „Kwartalnik Historyczny” 11 : 1897, s. 689–744; tenże, *Polska a Czechy w czasach husyckich, aż do odwołania Korybuta z Czech. Studium z historii polsko-czeskiej*, t. 1–2, Rozprawy Akademii Umiejętności, t. 7, Kraków 1877, s. 147–283, t. 8, Kraków 1878, s. 11–193; A. Sochacka, *Konfederacja Spytka z Melsztyna z 1439 r. Rozgrywka polityczna, czy ruch ideologiczny?*, „Rocznik Lubelski” 16 : 1973, s. 41–65.

¹⁹ Por. J. Grygiel, *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów polsko-czeskich w pierwszej połowie XV w.*, „Prace Komisji Historycznej Polskiej Akademii Nauk – Oddział w Krakowie”, t. 52, Wrocław 1988; R. Heck, *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach 1438–1444*, Wrocław 1964.

²⁰ Por. T. Graff, *Episkopat...*, s. 252n.

Władysław pod koniec swojego panowania zdecydowanie potępił już zwolenników soboru bazylejskiego, choć jego działania w tym zakresie pozostały nieskuteczne ze względu na nieobecność w kraju. Po jego śmierci przez niemal trzy lata Polska pozostawała bez władcy. Gdy rządy objął z kolei jego brat Kazimierz, zdecydował, że Polska powinna stanąć w obozie prawowitego papieża Mikołaja V (1447–1455), co wywołało popłoch w szeregach zwolenników koncyliaryzmu²¹. Taka sytuacja realnie oddziaływała na postawy religijne w kraju, w dłuższej perspektywie grożąc nieobliczalnymi konsekwencjami. W zasadzie w czasie schizmy kościelnej mieszkaniec Królestwa Polskiego mógł, idąc za przemożnym przykładem miejscowego duchowieństwa, przyjąć trzy postawy: 1) opowiedzieć się za Eugeniuszem IV i jego następcą, 2) opowiedzieć się za Feliksem V i soborem, ewentualnie: 3) zachować uchwaloną w Łęczycy neutralność, co jednak ze względu na emocje, jakie schizma wywoływała, niekoniecznie było najłatwiejsze. Dylematy te towarzyszyły ludziom zapewne także w obliczu śmierci, o czym może świadczyć ostatnia wola kanonika tarnowskiego i zarazem plebana kościoła pw. Wszystkich Świętych w Krakowie Mikołaja, która została datowana czasem trwania soboru bazylejskiego²². Podobnie było w przypadku spisania ostatniej woli pisarza ziemi krakowskiej Bartłomieja z Górki²³. Ówczesna religijność nie lubiła dwuznaczności, zatem wystąpienie na akcie ostatniej woli datacji związanej z którąś ze stron konfliktu kościelnego mogło rodzić obawy, czy Bóg łaskawym okiem spojrzy na śmiertelnika, który świadomie, czy też nie, zdawał się popierać schizmatyków i heretyków – za takich przecież uważali się wzajemnie adwersarze toczącego się sporu²⁴.

Do wyżej wymienionych problemów dochodził jeszcze jeden aspekt. Wszak państwo jagiellońskie nie było jednolite wyznaniowo, tym samym problem zjednoczenia z prawosławnymi stawał się szczególnie drażliwy po ogłoszeniu unii florenckiej w 1439 roku. W celu jej rozkrzewienia Eugeniusz IV wysłał na polsko-litewskie ziemie kardynała Izydora²⁵. Już w czasach Jagielly Polska kreowała się na propagatora unii z prawosławnymi, o czym świadczy choćby wspieranie wyprawy do Konstancji metropolity kijowskiego Camblaka²⁶. W dobie schizmy bazylejskiej sprawa ta mogła

²¹ Por. tamże, s. 237–248.

²² Por. ZDKK, II, nr 411.

²³ Por. tamże, nr 425.

²⁴ Por. J. Krzyżaniakowa, *Koncyliaryści, heretycy i schizmatycy*, [w:] *Dzieje narodu i państwa polskiego*, Kraków 1989; T. Graff, *Episkopat...*, s. 244, 289–290, 304.

²⁵ Por. *Ioannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* [dalej: *Annales*], XI–XII : 1431–1444, Varsaviae 2001, s. 221–222.

²⁶ Por. *Acta Concilii Constantiensis*, red. H. Finke, t. 1–4, Münster 1896–1928, t. 2, s. 164n; *Chronik des Constanzer Konzils 1414–1418 von Ulrich Richental*, red. T. M. Buck, Memmingen 2011, s. 33, 117; W. Brandmüller, *Martin V. und die Griechienunion. Der Sermo in presentacione cuiusdam episcopi Ruteni des Mag. Mauritius Rvačka in Konstanz 25 Februar 1418*, [w:] *Miscellanea Antonio Garcia y Garcia*, red. P. Linehan, Salamanca 1998, s. 133–148; A. Lewicki, *Sprawa unii kościelnej za Jagielly*, „Kwartalnik Historyczny” 11 : 1897, s. 310–337; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 274n.

mieć kluczowe znaczenie dla stosunków religijnych na terenie państwa, gdyż unia dawała teoretycznie szanse na zrównanie upośledzonego dotychczas w przywilejach i pod względem prawnym prawosławia. Niejako zacznem takiego działania był dokument z 1443 roku przyszłego Warneńczyka, zrównujący prawa duchowieństwa prawosławnego z klerem katolickim²⁷. Działania te godziły w pozycję Kościoła łacińskiego na ziemiach polskich, stąd nie spotkały się z aplauzem hierarchów metropolii gnieźnieńskiej i lwowskiej i faktycznie nie weszły w życie. Z nieufnością patrzyli na unię także zwykli mieszkańcy, zarówno katolicy, jak i prawosławni. Długosz nie bez satysfakcji i złośliwości wobec twórców tego dzieła stwierdził zresztą, że unia krótki czas trwała, ponieważ była wyśmiewana przez prawosławnych: „Unio tamen illa Ecclesie Latine cum Greca breuiusculo duravit tempore, Grecis et Ruthenis, qui circa illam presentes non erant, eam irridentibus et contempnentibus”²⁸. Unia mogła mieć potężne znaczenie dla rozległych połaci państwa jagiellońskiego, nie tylko w odniesieniu do Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale również do ziem „ruskich” wchodzących w obręb Królestwa Polskiego. Postawa mieszkańców tych obszarów w znacznej mierze była jednak uzależniona od przykładu czołowych hierarchów, zarówno katolickich, jak i prawosławnych²⁹. Wiadomo, że dziełem unii był zainteresowany sam Oleśnicki, który przed schizmą korespondował w tej sprawie z soborem³⁰, a po zawarciu unii został o niej osobiście poinformowany przez Eugeniusza IV³¹. Znany jest ponadto list ordynariusza krakowskiego do kardynała Cesariniego wyrażający radość z zawarcia unii³², a także zgoda na odprawienie w rycie greckim przez kardynała Izydora Mszy Świętej w Nowym Sączu i krakowskiej katedrze³³. Po złożeniu obediencji (anty)papieżowi Feliksowi V Oleśnicki nie miał jednak już interesu w propagowaniu unii, której prywatnie był zapewne przeciwny, widząc wiele podobieństw w rycie prawosławnym do herezji husyckiej i uważając, że unia powinna polegać raczej na zwróceniu się wschodnich chrześcijan w kierunku zasad katolickich³⁴. W każdym razie wobec faktu opowiedzenia się głównych hierarchów polskiego Kościoła po stronie bazylejskiej, pod znakiem zapytania stała misja wspomnianego kardynała Izydora, który z ramienia papieża Eugeniusza IV miał

²⁷ Por. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*, wyd. O. Pietruski, X. Liske, t. 10, Lwów 1884, nr 83a; *Zbiór dokumentów małopolskich* [dalej: ZDM], wyd. S. Kuraś, t. 3, Wrocław 1969, nr 647; *Materiały do rejestrowania dokumentów Władysława Warneńczyka króla Polski i Węgier 1434–1444*, opr. W. Krawczuk, K. Mieszkowski, Z. Perzanowski, S. A. Sroka, Kraków 2000 (mps w: IH UJ), nr 872.

²⁸ Por. *Annales*, XI–XII, s. 221.

²⁹ Por. A. Lewicki, *Unia florencka w Polsce*, Rozprawy Akademii Umiejętności, t. 38, Kraków 1899, s. 205–274; O. Halecki, *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, t. 1–2, Lublin 1997.

³⁰ Por. Archiwum Kapituły i Katedry Krakowskiej, dok. perg. 342.

³¹ Por. tamże, dok. perg. 357.

³² Por. *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, t. 1, Cracoviae 1876, nr 110.

³³ Por. *Annales*, XI–XII, s. 221.

³⁴ Por. *Codex epistolaris...*, wyd. A. Lewicki, t. 2, Cracoviae 1891, nr 204.

za zadanie propagować na tych terenach unię florencką. Po pierwszych dowodach sympatii spotkał się on bowiem z jawną wrogością ze strony biskupa wileńskiego Macieja, zwolennika przymusowej rebaptызacji prawosławnych, który uważał Eugeniusza IV za heretyka i schizmatyka, czego nie omieszczał oświadczyć jego wysłannikowi i zgodnie z zaleceniem listu soborowego „[...] nie dał się zwieść Gabrielowi [chodzi o papieża Eugeniusza], który pod pozorem unii i nawrócenia Greków, działa podstępnie i unika reformy, depreczając przy okazji dekrety świętego soboru” [tłum. T. Graff]³⁵. Wyprawa Izydora skończyła się zatem niepowodzeniem, a później nawet chwilową niewolą w państwie moskiewskim i ostatecznym powrotem, a w zasadzie ucieczką kardynała do papieża³⁶. Po latach, wobec procesu wytoczonego biskupowi wileńskiemu przez Izydora, Zbigniew Oleśnicki tłumaczył swojego kolegę z Litwy, że fiasko unii w monarchii jagiellońskiej było dziełem nie Macieja, ale postępowania książąt ruskich³⁷. Wrogość wobec unii części polskich biskupów bądź ich pełna rezerwy postawa w znacznej mierze przyczyniły się tym samym do niepowodzenia misji Izydora. Niemniej Msze odprawiane w katolickich świątyniach w rycie greckim, i inne działania przychylnych unii osób musiały wyrzucić niemałe wrażenie na wiernych z terenów wschodnich, czyli na obszarach wspólnego występowania katolicyzmu i prawosławia. Waga dzieła florenckiego nie zawsze była doceniana wśród elit rządzących i kościelnych. Zaskakuje np. postawa biskupa chełmskiego Jana Biskupca, który jako zwolennik Eugeniusza IV nie powinien był ociążać się z decyzjami prawnymi odnoszącymi się do wprowadzenia unii na obszarze jego diecezji. Tymczasem dopiero w 1449 roku na synodzie w Grabowcu polecił wpisać treść bulli unijnej do mszału bądź innej księgi i nakazał dodać artykuł odnoszący się do faktu zawarcia unii z prawosławnymi³⁸. W każdym razie ziarna unii, poza wyjątkami, nie znalazły w okresie bazylejskim w państwie jagiellońskim urodzajnej gleby. Głównym powodem jej niepowodzenia w dużej mierze było stanowisko polskiego episkopatu oraz wzajemna niechęć katolików i prawosławnych do tego aktu.

W czasie schizmy bazylejskiej sytuacja religijna na ziemiach polskich była więc niezwykle skomplikowana. Poza tym Polska nie tylko przeżywała chaos związany z nieobecnością władcy, który przez pierwsze lata swojego pobytu na Węgrzech musiał dodatkowo walczyć z niedoszłą małżonką Elżbietą, odmawiającą mu tytułu króla węgierskiego kosztem swojego syna Władysława Pogrobowca. W praktyce została także zerwana unia polsko-litewska po brutalnym zamordowaniu Zygmunta Kiejstutowicza i uzurpatorskim wyniesieniu na tron wielkoksiążęcy Kazimierza

³⁵ BP, t. 5, Romae–Lublina 1995, nr 1538; *Codex diplomaticus ecclesiae cathedralis necnon diocesis Vilmensis*, wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz, t. 1, Cracoviae 1932–1948, nr 157.

³⁶ Por. O. Halecki, *Od unii florenckiej...*, t. 1, s. 77–90; A. Lewicki, *Unia florencka...*, s. 238n.

³⁷ Por. *Codex epistolaris...*, t. 1, pars II, nr 113.

³⁸ Por. J. Sawicki, *Jan Biskupiec biskup chełmski (1377–1452). Szkic biograficzny*, „Nasza Przeszłość” 4 : 1948, s. 120–121.

Jagiellończyka³⁹. Wspomniany wyżej biskup wileński Maciej miał wielki wpływ w radzie litewskiej i był jednym z głównych rzeczników niezależności Litwy od Polski⁴⁰. Dodatkowo wzrastała anarchia w kraju i coraz bardziej niebezpiecznie było na granicach. Tymczasem król, czyniący w czasie wojny domowej przyjazne gesty wobec rywalizujących ze sobą papieży, po śmierci Elżbiety, jak już wspominaliśmy, jednoznacznie poparł Eugeniusza IV, co wiązało się także z organizacją krucjaty antytureckiej⁴¹. Jak zatem mieli zareagować polscy biskupi i duchowieństwo popierające w większości (z wyjątkiem diecezji poznańskiej i chełmskiej) sobór i (anty)papieża, podczas gdy władca stał mocno w przeciwnym obozie religijnym? Czy wypadało się cieszyć ze zwycięstw króla odnoszonych początkowo nad Turkami, skoro wzmacniały one realnie znienawidzonego heretyka i schizmatyka Eugeniusza IV, zwanego pogardliwie Gabrielem? Z drugiej strony jawne potępienie z ambon polityki królewskiej i samej krucjaty mogło być niezrozumiałe dla zwykłych ludzi gromadzących się w świątyniach i traktowane jako obraza i zdrada majestatu. Co zatem zrobili biskupi?

Okazuje się, że dwóch najwierniejszych popleczników soboru i (anty)papieża, czyli prymas Wincenty Kot i biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, postanowiło oficjalnie wspierać wysiłki królewskie. 1 sierpnia 1443 roku Kot ogłosił w Uniejowie konieczność organizowania procesji i z tej okazji nadawał odpusty dla uczestników, którzy przybyli modlić się w intencji pomyślności chrześcijaństwa, a także państwa i samego władcy walczącego z niewiernymi w obronie wiary. Prymas nakazał także modły za jedność Kościoła i koniec niszczącej schizmy⁴². Kotowi szczególnie zależało na dobrych relacjach z królem, tym bardziej że zdawał sobie doskonale sprawę, iż Władysław uważa go za głównego sprawcę przejścia większości ludzi polskiego Kościoła na stronę bazylejską, o czym zresztą nie omieszczał poinformować w swoim liście do Eugeniusza IV⁴³. Także Zbigniew Oleśnicki np. 1 sierpnia i 13 listopada 1443 roku ogłosił swoim wiernym procesje i konieczność modlitw za sukces wyprawy antytureckiej króla⁴⁴. Co znamienne, jeden z jego najbliższych współpracowników, a po śmierci następca – Tomasz Strzemiński – po otrzymaniu wieści o pierwszych zwycięstwach w wojnie z niewiernymi, będąc wówczas rektorem krakowskiego uniwersytetu zorganizował nawet specjalne uroczystości

³⁹ Por. J. Dąbrowski, *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech 1440–1444*, Warszawa 1922; J. Nikodem, *Przyczyny zamordowania Zygmunta Kiejstutowicza*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 17: 2002, s. 5–33.

⁴⁰ Por. Annales, XI–XII, s. 217–218, 251–255; T. Graff, *Polska hierarchia kościelna wobec zmian na tronie po śmierci Władysława Jagielly na tle stosunków z Litwą*, „Analecta Cracoviensia” 41: 2009, s. 391–408.

⁴¹ Por. T. Graff, *Episkopat...*, s. 237–242.

⁴² Por. KDW, wyd. A. Gąsiorowski i inni, t. 10, Poznań 1993, nr 1624.

⁴³ Por. S. Hain, *Wincenty Kot, prymas Polski 1436–1448*, Poznań 1948, s. 178.

⁴⁴ Por. ZDKK, II, nr 446, 456; M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423–1455)*, Warszawa 2004, Aneks I, nr 126, 133.

celebrujące ten sukces⁴⁵. Ten sam profesor Strzemiński był autorem wychwalanego w Bazylei traktatu koncyliarystycznego i podobnie jak inni krakowscy mistrzowie jednoznacznie opowiadał się za soborem⁴⁶. Tymczasem Warneńczyk w miarę upływu kolejnych miesięcy uciekał się nawet do gwałtownych gróźb i zapowiedzi represji w stosunku do polskich duchownych popierających koncyliaryzm. Mimo tej napiętej atmosfery, w dużych miastach ze stolicą państwa na czele modlono się jednak stale za pomyślność króla i jedność Kościoła. Podobnie było na prowincji, chociaż tam niektórzy duchowni pozbawieni kontroli ze strony swoich przełożonych mogli zapewne jaskrawiej eksplikować swoje poglądy wobec wiernych. Wynikać to mogło m.in. z faktu, że do kurii Eugeniusza IV, jak i bazylejczyków masowo napływały wtedy supliki z prośbami beneficjalnymi, co musiało wywoływać wielkie emocje, kiedy tę samą prebendę otrzymywało więcej osób. Kłótnie z pewnością narastały, gdy pojawiała się informacja o decyzji papieskiej dotyczącej odebrania prebendy niegodnie dzierżonej przez zwolennika drugiej strony kościelnego konfliktu. Według źródeł z epoki, takie sytuacje były stosunkowo częste⁴⁷. Co ciekawe, zachowały się ślady tego typu sporów rozpatrywanych na posiedzeniach kapituł, kiedy to ekspektatywę na dane beneficjum miało dwóch rywali. W większości takie konflikty były jednak załatwione po myśli bazylejskiej⁴⁸. Sam Długosz, próbujący po latach ukryć działania koncyliarysty Oleśnickiego przyznawał, że mimo orzeczonej na synodzie łęczyckim w 1441 roku oficjalnej neutralności polskiego Kościoła, i tak w Polsce rozdawano beneficja według wskazań bazylejskich:

Multi autem reges neutri obedebant prestolando unionem. Neutralitas tamen hec in Almaniam et Polonia plurimum practicabatur [...] Pontifices itaque Ecclesie Polonice securius putabant neutralitatem servare quam opinionibus inniti et unam partem sequi, altera improbata Omnia tamen beneficia vacancia iuxta decreta concilii Basiliensis graciis apostolicis non prevalentibus conferebant, collacionesque eorum non fuerunt eciam scismate sedato aliquatenus irritate⁴⁹.

Tak stało się np. w 1446 roku, kiedy wobec rywalizacji o scholasterię gnieźnieńską bazylejczyka Tomasza Strzemińskiego i kurialisty Jakuba Wyganowskiego, członkowie kapituły przesadzili sprawę na rzecz Tomasza „iuxta litterarum concilli Basiliensis”⁵⁰.

W owym czasie związki Polaków z soborem bazylejskim były zresztą niezwykle ożywione. Delegatami soboru do Polski zostali mianowani profesorowie krakowscy: Stanisław Sobniowski i Dzierśław z Borzymowa. Ten drugi zasłynął w Bazylei z miłości do obżarstwa i był nawet elektorem Feliksa V oraz wysłannikiem

⁴⁵ Por. ZDKK, II, nr 459.

⁴⁶ Por. Johannes de Segovia, *Historia gestorum generalis synodi Basiliensis*, wyd. E. Birk, R. Beer, Monumenta conciliorum generalium saeculi XV, t. 3, Wien 1886, s. 956–957.

⁴⁷ Por. BP, t. 5, nr 995, 1038, 1087, 1094, 1144, 1189, 1201, 1205–1206, 1217, 1218–1219, 1221–1222, 1229–1230, 1238, 1260, 1263, 1276, 1280, 1283, 1297.

⁴⁸ Por. *Acta capitulorum Cracoviensis (1438–1523) et Plocensis (1438–1523) selecta*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności, t. 6, Cracoviae 1891, nr 10.

⁴⁹ Annales, XI–XII, s. 274–275.

⁵⁰ ZDKK, II, nr 496.

bazylejskim do Francji w celu zażegnania wojny stuletniej. Kiedy poselstwa soborowe przybywały do Królestwa Polskiego, ich uroczysty wjazd do najważniejszych miast był ważnym wydarzeniem dla mieszkańców państwa. Wiadomo, że szczególnie entuzjastycznie witano bazylejczyków w stołecznym Krakowie, co musiało odpowiednio kształtować nastroje sympatii do soboru i papieża także wśród zwykłych ludzi⁵¹. Nie dziwi nas zatem coraz liczniejsza grupa Polaków w Bazylei na początku schizmy. Odnotowano tam obecność obok wspomnianych Dzierśława z Borzymowa i Stanisława Sobniowskiego, także innego krakowskiego uczonego Jakuba z Szadka, inkorporowanego do soboru w czerwcu 1441 roku⁵². W Bazylei z obediencją Zbigniewa Oleśnickiego pojawił się ponadto profesor i scholastyk krakowski Jan z Lgoty (Elgot), przemawiający przed papieżem i soborem⁵³. Razem z nim inkorporował się pod koniec 1441 roku do soboru opat z litewskich Starych Trok Jakub i archidiakon zawichojski Jan⁵⁴. Pojawiali się w Bazylei profesorowie, zakonnicy, prałaci i kanonicy, ale także mniej znaczący polscy duchowni, jak np. w 1441 roku pleban Zygmunt z metropolii lwowskiej, kapelan Jana Odrowąża⁵⁵.

Nie tylko duchowni, ale również bogatsi plebejusze stanęli w czasie schizmy w obliczu rozterek religijnych. Miało to także swój wymiar praktyczny. Chcąc bowiem załatwić konkretną sprawę w Stolicy Apostolskiej, jak np. absolucję od kar kościelnych, trzeba było zdecydować się do kogo wysłać suplikę i pieniądze za jej załatwienie. Te opłaty nie mogły zostać wszak wyrzucone w błoto, dlatego trzeba było też mieć pewność uznania decyzji papieskiej w lokalnym środowisku. Tak było zapewne w przypadku małżeństwa z diecezji włocławskiej Jana Scheneckena i Doroty Kanitz, których sprawę z ramienia soboru załatwiano w 1443 roku⁵⁶. Warto także zwrócić uwagę na szczególnie charakter, jakie miały dla ówczesnej religijności plebejskiej nadania odpustowe. W okresie schizmy bazylejskiej nadania odpustowe na terenie Polski uległy bowiem znacznej intensyfikacji, co było w niektórych przypadkach zapewne związane ze swoistą akcją propagandową obu stron kościelnego konfliktu. W. Szymborski zidentyfikował w tym czasie aż 87 nadań odpustowych – papieskich, kardynalskich, soborowych i biskupich⁵⁷.

W 1441 roku (anty)papież Feliks V nadał kościołowi NMP w Krakowie dwa odpusty (transumowane rok później przez koncyliarystę Oleśnickiego, który także mocą soboru bazylejskiego nadał odpust temu kościołowi). Jeden z odpustów

⁵¹ Por. T. Graff, *Ks. Dzierśław Borzymowski CRL w służbie państwa polskiego i Kościoła*, [w:] *Klasztor Bożego Ciała Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie w okresie przedtrydenckim. Ludzie – Wydarzenia – Kultura*, red. K. Łatak, Łomianki 2012, s. 157–176.

⁵² Por. BP, t. 5, nr 1579.

⁵³ Por. Biblioteka Jagiellońska, rkps 1217, s. 404–406; J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, t. 2, s. 34–43.

⁵⁴ Por. BP, t. 5, nr 1585.

⁵⁵ Por. tamże, nr 1581.

⁵⁶ Por. tamże, nr 1596.

⁵⁷ Por. W. Szymborski, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Aneks I, nr 800–886.

Feliksa dotyczył obowiązku wzięcia udziału w procesji dookoła cmentarza ze świecą w rękę. Nieniosący świecy wierni otrzymywali odpust mniejszy⁵⁸. Drugi dotyczył obowiązku wzięcia udziału w procesji w kaplicy Starcz przez trzy dni w roku⁵⁹. W tym samym roku odpust 40 dni uzyskał od soboru bazylejskiego klasztor kanoników regularnych w Trzemesznie z obowiązkiem dla wiernych wysłuchania kazań w czasie dni świątecznych⁶⁰. Z kolei w 1442 roku Eugeniusz IV nadał odpust kościołowi w Żabnie⁶¹, rok później kościołowi w Kościanie⁶², a dwa lata później kościołowi św. Jana i kaplicy pw. Świętego Ducha w szpitalu w Warszawie⁶³. W tym ostatnim przypadku wierni, aby otrzymać odpust, mieli obowiązek udzielić wsparcia ubogim znajdującym się w szpitalu. W tym samym roku prymas Wincenty Kot występujący jako kardynał i legat soboru bazylejskiego nadał odpust dla księżnej mazowieckiej Małgorzaty, jej domowników oraz służby, z wezwaniem do wzięcia udziału w nabożeństwach i złożenia w kościele jałmużny⁶⁴. W tym czasie legat Eugeniusza IV kardynał Cesarini nadał odpust 100 dni dla wszystkich wiernych nawiedzających kościoł parafialny we Lwowie⁶⁵. Cesarini w okresie schizmy nadał także odpusty dla kościoła NMP w Krakowie⁶⁶, w Iwanowicach⁶⁷, augustianom na Kazimierzu⁶⁸, kaplicy św. Barbary w Krakowie⁶⁹, oraz krakowskim dominikanom⁷⁰.

Po śmierci Warneńczyka źródła nadal ukazują stan napięcia i rywalizacji pomiędzy zwolennikami Eugeniusza IV i bazylejczyków. W 1445 roku kardynał Bernard polecił legatowi soboru bazylejskiego Markowi Bonfiliiemu, aby ten załatwił pomyślnie petycję rajców, ławników i mieszczan krakowskich dotyczącą niefortunnego wyroku wydanego na kleryka Stanisława, który za swoje czyny omyłkowo został jako świecki skazany na ścięcie, bo nie rozpoznano w nim duchownego, skoro nie nosił tonsury i habitu⁷¹. Dla krakowskich rajców było zatem oczywiste, do kogo zwrócić się w tej niefortunnej sprawie. Z kolei w tym samym roku kardynał Albert nadał 100 dni odpustu bractwu krawców i kolegiacie tarnowskiej, co dla tarnowian musiało być ważnym przeżyciem religijnym. Odpust ten był opatrzony formułą datacyjną

⁵⁸ Por. *Kodeks dyplomatyczny Miasta Krakowa 1257–1506*, wyd. F. Piekosiński, t. 1–4, Kraków 1879–1882, t. 3, nr 423; BP, t. 5, nr 1302.

⁵⁹ Por. *Kodeks dyplomatyczny Miasta Krakowa*, t. 3, nr 426.

⁶⁰ Por. KDW, t. 10, nr 1555; BP, t. 5, nr 1582.

⁶¹ Por. BP, t. 5, nr 1134.

⁶² Por. tamże, nr 1142.

⁶³ Por. tamże, nr 1186, 1187; *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, wyd. A. Theiner, t. 2, Romae 1861, nr 65.

⁶⁴ Por. *Codex epistolaris...*, t. 2, nr 297.

⁶⁵ Por. *Akta grodzkie i ziemskie*, t. 5, Lwów 1875, nr 102.

⁶⁶ Por. *Kodeks dyplomatyczny Miasta Krakowa*, t. 3, nr 427.

⁶⁷ Por. KDW, t. 10, nr 1664.

⁶⁸ Por. ZDKK, II, nr 469.

⁶⁹ Por. tamże, nr 439.

⁷⁰ Por. tamże, nr 432.

⁷¹ Por. *Kodeks dyplomatyczny Miasta Krakowa*, t. 1, nr 144.

z imieniem uznawanego przez Alberta papieża Eugeniusza IV⁷². Dla równowagi już rok później koncyliarysta Oleśnicki nadał z kolei temu samemu bractwu krawców w kolegiacie tarnowskiej 40 dni odpustu z poleceniem modlitw o pokój Kościoła powszechnego i Królestwa Polskiego⁷³. W tym samym roku w kurii Eugeniusza IV rozpatrywano suplikę mieszczan lwowskich Piotra i Elżbiety dotyczącą zaistniałych w ich związku przeszkód⁷⁴, jak i suplikę mieszkańców Buska, niejakiich Mikołaja i Doroty⁷⁵. Podobna sytuacja miała miejsce w wypadku prośby rajców lwowskich⁷⁶ oraz w sprawie spadku po mieszczaninie lwowskim Piotrze⁷⁷. Zwrócenie się do Eugeniusza IV przez tych mieszczan było zatem aktem znamienym. Czyn ten świadczy bowiem o tym, że dla nich kuria Eugeniusza IV była bezsprzecznie właściwym adresatem, nie tylko ze względu na przekonanie o prawomocności jego władzy, ale, jak już wyżej nadmienialiśmy, także ze względu na pewność ulokowania własnych pieniędzy w zamian za uzyskane korzyści.

Co ciekawe, ówczesny arcybiskup lwowski Jan Odrowąż, niedoszły patriarcha Konstantynopola z nadania bazylijskiego był już wtedy, tj. po 1443 roku, zwolennikiem Eugeniusza IV, stojąc w opozycji do kapituły i części lwowskiego mieszczaństwa. Sam arcybiskup otrzymał absolucję od kar kościelnych, które na nim ciążyły za to, że był w przeszłości bazylijczykiem. Po absolucji gwałtownie represjonował zatem przeciwników Eugeniusza IV, szukając odszczepieńców nawet wśród podległych sobie sufraganów i członków kapituły lwowskiej. Poddany szykanom ze strony Odrowąza został m.in. koncyliarystycznie nastawiony biskup przemyski Piotr⁷⁸. Na krzywdzące działania arcybiskupa skarżył się później Stolicy Apostolskiej także kanonik Jan, chcący otrzymać prebendę w Rohatynie⁷⁹. Podobne konflikty miały miejsce i w innych diecezjach. Podzielona była np. kapituła płocka, gdzie Zygmunt, rodzony brat sympatyzującego okresowo z bazylijczykami biskupa Pawła Giżyckiego, został z ramienia Eugeniusza IV generalnym kolektorem na Czechy i Polskę⁸⁰. Tenże Zygmunt koncyliarystyczną postawę prepozyta płockiego Jakuba określił jako wyjątkowo bezczelną i niegodziwą⁸¹. Do najbardziej spektakularnych działań doszło na terenie diecezji wrocławskiej formalnie znajdującej się poza granicami państwa, ale należącej do metropolii gnieźnieńskiej. Tam książę piastowski, a zarazem biskup Konrad, będąc zwolennikiem Eugeniusza IV, prowadził regularną wojnę

⁷² Por. ZDKK, II, nr 478.

⁷³ Por. W. Szymborski, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Aneks I, nr 861.

⁷⁴ Por. BP, t. 5, nr 1289.

⁷⁵ Por. tamże, nr 1290.

⁷⁶ Por. tamże, nr 1294.

⁷⁷ Por. *Akta grodzkie i ziemskie*, t. 5, Lwów 1875, nr 119.

⁷⁸ Por. T. Graff, *Episkopat...*, s. 295–300.

⁷⁹ Por. BP, t. 6, Romae–Lublina 1998, nr 159.

⁸⁰ Por. tamże, t. 5, nr 1270.

⁸¹ Por. tamże, nr 1087.

z kapitułą opowiadającą się za soborem bazylejskim⁸². W tym skrajnym wypadku zwykli śmiertelnicy, widząc wokół pożogę, mieli szczególne powody do modlitw o jedność Kościoła. Jak już wspominaliśmy wyżej, na innych obszarach metropolii gnieźnieńskiej i lwowskiej nastroje religijne zależeć mogły nie tylko od postawy ordynariusza danej diecezji, ale też od działania miejscowego plebana, którego odwaga mogła być jednak przygaszona obawą represji ze strony lokalnego hierarchy. Niemniej sympatie prowincjonalnego duchowieństwa, z różnych względów, także koniunkturalnych, w dużej mierze pokrywały się z sympatiami miejscowego biskupa, który zazwyczaj nie przestrzegał litery uchwał łączyckich o neutralności. Taka sytuacja miała miejsce w najbogatszych polskich diecezjach będących pod władzą koncyliarystów: Kota i Oleśnickiego. Tam większość księży z członkami kapituły na czele popierała bazylejczyków⁸³. Z kolei na obszarze diecezji poznańskiej sytuacja wyglądała odwrotnie. Tu przeciw uchwałom łączyckim zaprotestował na kapitule Jan Chebda z Niewiesza, który w 1444 roku oświadczył, że nie będzie stosował się do przyjętej przez polski Kościół zasady neutralności i poprze Eugeniusza IV⁸⁴. Od tego czasu w środowisku poznańskim stosunkowo często zaczęła pojawiać się datacja z użyciem imienia Eugeniusza IV – czynił tak nie tylko biskup Andrzej z Bnina, ale też jego najbliższe otoczenie, jak np. proboszcz poznański Wyszota z Górki⁸⁵. Daje się także w tym czasie zauważyć nasilenie wymiany korespondencji pomiędzy biskupem poznańskim, jego otoczeniem, a kurią papieża Eugeniusza IV i jego następcy Mikołaja V⁸⁶. Znamienna jest odpowiedź papieża na suplikę Andrzeja z Bnina i kapituły poznańskiej, gdzie wyraźnie zaznaczono nieskazitelną diecezję poznańską w okresie schizmy⁸⁷. Informacja ta pokrywa się zatem nie tylko z liczbą suplik płynących do kurii Eugeniusza IV w czasie schizmy z terenu diecezji poznańskiej, ale i postawą samego ordynariusza poznańskiego, który delegacji bazylejskiej jeszcze na początku schizmy stanowczo odmówił uznania, twierdząc, że mu na to jego uczciwość nie pozwala⁸⁸. Wiele mówiący jest także fakt, że biorąc pod uwagę

⁸² Por. *Acta Nicolai Gramis. Urkunden und Aktenstücke betreffend die Beziehungen Schlesiens zum Baseler Konzile*, wyd. W. Altmann, [w:] *Codex Diplomaticus Silesiae XV*, Breslau 1890, nr 122n.

⁸³ Por. T. Graff, *Pralaci kapituły krakowskiej wobec kryzysu Kościoła w latach 1439–1449* [w druku].

⁸⁴ Por. *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. 1: *Acta capitulorum Gneznensis, Posnaniensis et Vladislaviensis (1408–1530)*, Cracoviae 1894, nr 295.

⁸⁵ Por. KDW, t. 10, nr 1673; *Acta capitulorum*, nr 301, 314, 323, 334; T. Graff, *Episkopat...*, s. 280–281.

⁸⁶ Por. np. BP, t. 5, nr 1168, 1178, 1257–1258.

⁸⁷ Por. tamże, t. 6, nr 123: „Dum schisma Basiliense in RP pullularet, omnesque fere partes ipsius regni illus sectarentur, sola eccl. Pozn. dempta, quae tamquam sponsa sine ruga Romana Eccl. et SA fidem et obedientiam semper tenuit illibatam, ... dumque iam illae partes abiecto praedicto schismate ad unitatem Eccl. ... redierunt”.

⁸⁸ Por. T. Graff, *Episkopat...*, s. 279.

cały obszar państwa jagiellońskiego, w okresie schizmy, tylko na terenie diecezji poznańskiej mógł działać Andrea de Palatio, kolektor Eugeniusza IV⁸⁹.

Ciekawym świadectwem postaw elit państwowych i zwykłych ludzi wobec schizmy bazylejskiej są rzadko analizowane przez historyków formuły datacyjne, gdzie występuje imię (anty)papieża Feliksa V albo ewentualnie wspomniany jest czas trwania soboru bazylejskiego. Jak zauważyliśmy już wyżej, przyznać jednak trzeba, że badacz czasami może mieć wątpliwości, czy określona datacja dokumentu pojawiła się dzięki woli samego wystawcy, czy też tylko standardowo znajdowała się w formularzu sporządzonym (używany) przez miejscowego pisarza (notariusza). W wielu przypadkach kontekst i okoliczności wystawienia dokumentu skłaniają nas jednak do tej pierwszej ewentualności. W każdym razie datacja taka pojawia się w dobie schizmy nawet w źródłach dotyczących zwykłych, codziennych spraw. Tak było np. na dokumencie z 1441 roku Michała Gotisname, plebana kościoła św. Pawła za murami miasta Sandomierza, który wydierżawiał ogród Jakubowi Złotowskiemu w zamian za roczny czynsz jednej grzywny i obowiązek ośmiu dni pańszczyzny w roku. Widzimy tutaj datację ze słowami: „Sacrosancta Basilensi Synodo durante”⁹⁰. Bardzo często dokumenty z datacją bazylejską spotkać można w środowisku krakowskim, co wynikało oczywiście w dużej mierze z postawy wobec schizmy miejscowych elit kościelnych. Były wystawiane nie tylko przez bazylejskiego kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, ale także przez jego najbliższych współpracowników rekrutujących się głównie z kręgów kapituły krakowskiej i koncyliarystycznego uniwersytetu⁹¹. Podobna sytuacja miała miejsce i w innych punktach diecezji, o czym świadczą choćby sporządzone w Lublinie i wystawione w maju 1447 roku dokumenty archidiacona lubelskiego Klemensa, występującego wspólnie z rektorem kościoła w Starym Radomiu Janem i rektorem w Stężycy Prokopem⁹². Dodajmy, że wspomniany archidiacon lubelski inkorporował się do soboru w 1442 roku⁹³. Jego zaangażowanie w sprawę bazylejską nie było zatem przypadkowe. Takie „bazylejskie” dokumenty wystawiał także w roli komisarza soborowego inny kardynał bazylejski, wspomniany już prymas Wincenty Kot. Tak czynił m.in. w sprawie klasztoru kanoników w Trzemesznie załatwianej przez niego właśnie z ramienia soboru⁹⁴. W czasie schizmy datacji bazylejskiej używali także współpracownicy i ludzie z najbliższego otoczenia Kota. W 1440 roku kanonik gnieźnieński i łęczycki Jan Rytwiański w instrumencie notarialnym wpisanym następnie do ksiąg konsystorza gnieźnieńskiego ustanowił swoim prokuratorem

⁸⁹ Por. M. D. Kowalski, *Proventus Camerae Apostolicae Debiti. Oplaty duchowieństwa polskiego na rzecz papieżstwa w latach 1417–1484*, Kraków 2010, s. 194–195.

⁹⁰ ZDM, II, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kurasiowa, Wrocław 1963, nr 586.

⁹¹ Por. ZDKK, II, nr 427n.

⁹² Por. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* [dalej: KDM], wyd. F. Piekosiński, t. 4, Kraków 1905, 1488, 1490.

⁹³ Por. BP, t. 5, nr 1589.

⁹⁴ Por. KDW, t. 10, nr 1542, 1555, 1563–1567; T. Graff, *Episkopat...*, s. 259.

Mikołaja Leszczeńskiego. Sprawa dotyczyła prebendy gnieźnieńskiej. Przy tej okazji wyraźnie zaznaczono, że tron papieski wakuje (Feliks V nie dostąpił jeszcze intronizacji) i następnie dodano datację według trwania soboru: „Sede Apostolica, ut dicitur, vacante sacraque concilio Basiliensi presidente”⁹⁵. Z kolei kiedy jako sędziowie polubowni prepozyt gnieźnieński Przedwój z Grądów i kantor Jan Brzostkowiak załatwiali spór między plebanem w Chełmcach Szymonem ze Stawu a dziedzicami z Kwiatkowa, również użyto w datacji słów wskazujących na ich sympatie bazylejskie: „sacro consilio Basiliensi durante”⁹⁶. Takiej samej datacji użył w owym czasie ponadto oficjał gnieźnieński i wikariusz generalny Wincentego Kota doktor dekretów Mikołaj z Kalisza, transumując dokumenty odnoszące się do sprzedaży konińskich jatek mięsnych klasztorowi cysterskiemu w Łądzie⁹⁷.

Z pewnością wyżej wymienione dokumenty i im podobne były niezwykle ważne dla skuteczności propagandy bazylejskiej. To samo możemy powiedzieć o aktach uznających Eugeniusza IV. Ich ewentualne publiczne odczytanie (bądź informacja o dokonanej czynności prawnej) były istotnym wydarzeniem dla lokalnej społeczności. Przy tej okazji można było usłyszeć informację o sprawowaniu władzy w Kościele bądź to przez Eugeniusza IV, bądź to przez jego adherenta i sobór. Tak musiało być np. w przypadku mieszkańców parafii w Chodowie w związku z wyrokiem soboru bazylejskiego przysądzającym tę plebanię Stefanowi z Trzcianca, który był tzw. *familiaris* kanonika krakowskiego Jana Pniowskiego⁹⁸. Podobnie było zapewne w 1442 roku, kiedy to tytułujący się kardynałem Zbigniew Oleśnicki wystąpił jako egzekutor bulli Feliksa V, zezwalając na trzy procesje w ciągu roku z Najświętszym Sakramentem w kościele NMP w Krakowie⁹⁹.

Te same wnioski możemy sformułować na podstawie przykładów odnoszących się do zakonów. W 1442 roku bazylejski kardynał Zbigniew Oleśnicki udzielił odpustu klasztorowi jasnogórskiemu mocą swoją na 40 dni i soboru bazylejskiego na 5 lat¹⁰⁰. 4 lata później ten sam biskup erygował bractwo kopackie w Olkuszu przy klasztorze augustianów, stosując przy tej okazji bazylejską datację. Zobowiązał wiernych do udziału we Mszach brackich, wspierania bractwa i modlitw za króla, Królestwo Polskie i biskupa¹⁰¹. Z kolei zapewne ważnym i niezwykle prestiżowym dokumentem dla cystersów koprzywnickich i ich poddanych było zezwolenie soboru bazylejskiego dla lokalnych opatów na używanie pontyfikaliów z maja 1447 roku¹⁰². Cystersi koprzywniccy musieli mocno zresztą sympatyzować z soborem,

⁹⁵ KDW, t. 10, nr 1503.

⁹⁶ Tamże, nr 1654.

⁹⁷ Por. tamże, nr 1697.

⁹⁸ Por. ZDKK, II, nr 413.

⁹⁹ Por. tamże, nr 437.

¹⁰⁰ Por. *Zbiór dokumentów zakonu oo. Paulinów w Polsce*, z. 1: 1328–1464, wyd. J. Fijałek, Kraków 1938, nr 124.

¹⁰¹ Por. ZDKK, II, nr 488.

¹⁰² Por. tamże, 498.

skoro ich opat Mikołaj osobiście inkorporował się w Bazylei do tego zgromadzenia w 1441 roku¹⁰³, podobnie uczynił rok wcześniej teolog Jakub, prepozyt klasztoru św. Jadwigi za murami Krakowa¹⁰⁴. Pamiętać jednak trzeba, że postawa poszczególnych zakonów na ziemiach polskich w okresie schizmy w dużej mierze mogła wynikać z opcji przyjętej (jeśli taka miała miejsce) przez całą strukturę zakonną, choć i tutaj mogły pojawiać się odstępstwa związane z oddziaływaniem lokalnego środowiska, albo wynikające z zaistnienia konkretnego wypadku, jak np. skuteczność starania o unieważnienie ekskomuniki. Taka sytuacja miała miejsce np. w przypadku opata brzeskiego Mikołaja, który doświadczył tej łaski dokumentem Pawła de Sancta Fide audytora Eugeniusza IV, datowanym według lat pontyfikatu tego papieża¹⁰⁵. Także brzescy premonstratensi otrzymali od Eugeniusza IV w 1441 roku zatwierdzenie ich dawniejszych przywilejów¹⁰⁶. Podobnie wyglądały sprawy benedyktynów w Lubiniu w diecezji poznańskiej, jak i cystersów w Oliwie i Pelplinie z terenu państwa krzyżackiego (1445 rok)¹⁰⁷. Eugeniusz IV pisał także rok później do opata klasztoru cystersów w Wągrowcu w materii dotyczącej uzyskania beneficjów przez kleryka krakowskiego Michała¹⁰⁸. Natomiast cystersi mogiłscy w początkowym okresie schizmy raczej nie przepadali za Eugeniuszem i nie utrzymywali z jego kurią bliższych kontaktów, skoro w 1442 roku otrzymali odpust od Jana Odrowąża bazylejskiego nuncjusza i zarazem arcybiskupa lwowskiego, który wtedy był jeszcze czołową postacią obozu koncyliarnego. Wierni, aby uzyskać odpust 40-dniowy musieli w tym wypadku m.in. odmówić na klęczkach przepisane modlitwy, jak i towarzyszyć kapłanowi udającemu się z Najświętszym Sakramentem do chorych i w drodze powrotnej do kościoła¹⁰⁹. Inne przykłady z tego okresu mogą tylko pośrednio wskazywać na zaangażowanie się zakonników danego zgromadzenia po stronie bazylejskiej lub Eugeniusza IV.

Są także źródła, których interpretacja nastrocza wiele trudności. Kiedy np. w marcu 1444 roku oficjał krakowski Rafał ze Skawiny załatwiał sprawę transakcji pola we wsi Czyżowa między Michałem i jego synem Janem Sarną a kazimierskimi augustianami, użył dacie bazylejskiej, ale przecież przyznać trzeba, że na tę praktykę krakowskiego kanonika sami augustianie zapewne i tak nie mieli istotnego wpływu¹¹⁰. Co więcej, ci sami augustianie, jak pokazaliśmy wyżej, otrzymali w lipcu tego samego roku odpusty od legata Eugeniusza IV kardynała Cesariniego. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku dokumentu koncyliarzysty Jana z Lgoty (Elgota) załatwiającego

¹⁰³ Por. BP, t. 5, nr 1578.

¹⁰⁴ Por. tamże, nr 1555.

¹⁰⁵ Por. ZDKK, nr 407.

¹⁰⁶ Por. KDM, IV, nr 1405.

¹⁰⁷ Por. BP, t. 5, nr 1254, 1259.

¹⁰⁸ Por. tamże, nr 1286.

¹⁰⁹ Por. *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego przy Krakowie*, wyd. E. Janota, Kraków 1865, nr 127; W. Szyborski, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Aneks I, nr 819.

¹¹⁰ Por. KDM, IV, nr 1453.

sprawę donacji altarysty Tomasza z Wieliczki na rzecz klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu¹¹¹. Z kolei augustianie w Olkuszu z pewnością utrzymywali jakieś stosunki ze stroną bazylejską, skoro zachowały się dokumenty kardynała Bernarda z datacją bazylejską, który upoważnił jednego z augustianów w Olkuszu do wysłuchania spowiedzi miejscowych górników i członków ich rodzin, a także zezwalał na wystawienie w klasztorze Najświętszego Sakramentu i urządzenie nabożeństwa dla wspomnianych górników pracujących w niedziele i święta¹¹². Ciekawą informacją jest także fakt oskarżenia przed papieżem prowincjała minorytów Mikołaja Doliwy o sympatie bazylejskie w czasie schizmy. W sukurs przyszedł mu jeden z najzażorszych protektorów soboru w Polsce, czyli popierający wówczas już stronę kurialną Zbigniew Oleśnicki¹¹³. Innym źródłem mogącym wskazywać na postawę w czasie schizmy wspólnot zakonnych znajdujących się na polskich ziemiach jest dokument opatki starosądeckiej Katarzyny i całego konwentu klarysek datowany na rok 1446 latami trwania soboru bazylejskiego. Został on zaprezentowany takim znanym koncyliarystom, jak m.in. Stanisław Sobniowski i Tomasz Strzemiński. Akt ów zawierał zapewne z pełną premedytacją rozbudowaną część poświęconą soborowi w datacji majowej: „sacrosancta generali Synodo Basiliensi in spiritu sancto legitime congregata, universalem ecclesiam representante, durante”¹¹⁴. Z drugiej strony znana jest treść dokumentu wpisanego do kopiarza klarysek, a wystawionego pięć lat wcześniej przez audytora pałacu apostolskiego z ramienia Eugeniusza IV Wawrzyńca z Aretio w sprawie sporu o prawo patronatu parafii Podegrodzie, który może świadczyć o kontaktach konwentu także z drugą stroną sporu kościelnego¹¹⁵. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że wspomniany już wyżej członek zakonu dominikańskiego, a zarazem biskup chełmski Jan Biskupiec nie tylko jednoznacznie opowiedział się tak jak większość dominikanów w Europie za Eugeniuszem IV, ale nawet napisał przy tej okazji odkryty niedawno antykoncyliarystyczny traktat¹¹⁶. W każdym razie sprawa postawy zakonów na ziemiach polskich wobec schizmy bazylejskiej nadal czeka na swojego badacza. Jest to zadanie trudne, ponieważ nie wszystkie źródła mają jasną wymowę, przez co mogą wprowadzać nas w błąd. Ponadto nie wszystkie archiwa są udostępniane badaczom. Z pewnością jednak część wyżej wymienionych dokumentów, regulujących zazwyczaj istotne sprawy dla funkcjonowania poszczególnych wspólnot zakonnych, w znaczny sposób wpływała na sympatie danego zgromadzenia w dobie rozłamu.

¹¹¹ Por. tamże, nr 1456.

¹¹² Por. ZDKK, II, nr 483.

¹¹³ Por. *Codex epistolaris*, wyd. A. Lewicki, t. 3, Cracoviae 1894, dod. nr 69.

¹¹⁴ KDM, IV, nr 1479.

¹¹⁵ Por. tamże, nr 1414.

¹¹⁶ Traktat Jana Biskupca odnaleziony został w Bibliotece Uniwersyteckiej w Salamance, rkps nr 2504. Omówił go niedawno M. Zdanek, *Tractatus contra sacra concilia Jana Biskupca. Nowe źródło do dziejów eklezjologii polskiej XV wieku*, „Roczniki Historyczne” 72 : 2006, s. 105–114.

Jednym z ostatnich problemów, jakie chcieliśmy poruszyć jest postawa w czasie schizmy elit politycznych. Jak wiadomo, najbliższe otoczenie króla musiało brać pod uwagę określone uwarunkowania, a schizma była dodatkowym czynnikiem komplikującym sytuację międzynarodową. Udana misja kardynała Juliana Cesariniego i decyzja opowiedzenia się polsko-węgierskiego króla za Eugeniuszem IV musiała ukierunkować zachowania jego najbliższych świeckich i kościelnych doradców. Otoczenie monarchy zostało bowiem przez Cesariniego w większości przekonane do racji płynących z obozu Eugeniusza IV. Tak było np. w przypadku dziekana krakowskiego Mikołaja Lasockiego, który kilka lat wcześniej był zaliczany do radykalnych zwolenników soboru i dlatego papież nie zgodził się na objęcie przez niego biskupstwa poznańskiego¹¹⁷. Cesarini znany był zresztą ze sprytu i inteligencji. Potrafił doprowadzić do wściekłości pseudokardynała bazylejskiego, księcia mazowieckiego Aleksandra, który pod wpływem gniewu rzucił się na niego z pięściami¹¹⁸. Wracając do problemu zachowania się w czasie schizmy elit politycznych, warto zauważyć, że rozpatrując sytuację szerzej, były one powiązane więzami rodzinnymi i politycznymi z członkami polskiego episkopatu, co mogło mieć wpływ na nastroje w tej grupie społecznej. Właśnie dlatego wydaje się niezwykle prawdopodobnym, że zapewne bojąc się gniewu króla, dostojnicy pozostający w Polsce woleli przyjąć po 1442 roku oficjalną postawę neutralności, uchwaloną przez polski Kościół w Łęczycy i nie angażować się czynnie w spór kościelny. Taka postawa była wygodna, ale z pewnością krótkowzroczna. Spór w kraju związany ze schizmą był bowiem coraz ostrzejszy. Sam monarcha obok zapowiedzi represji wobec bazylejczyków, zakazał ponadto Kotowi i Oleśnickiemu używania kardynalskich kapeluszy¹¹⁹. Warto jednak zauważyć, że niewiele wcześniej, bo w okresie wojny domowej i nieuznawania przez Eugeniusza IV praw do korony węgierskiej należnych Warneńczykowi, namiestnik królewski kasztelan Jan z Czyżowa wraz z monarchą złożyli wyrazy czci soborowi. Kasztelan pisał też do soboru w sprawie dwóch opatów¹²⁰. Z kolei, co znamienne, sobór, pisząc do prymasa Kota w sprawie prerogatyw opackich konwentu kanoników w Trzemesznie, czynił tak w odpowiedzi na wstawiennictwo nie byle kogo, bo samego króla i polskich możnych¹²¹. Świeccy dygnitarze przynajmniej przez pierwsze lata schizmy nie widzieli zatem nic nagannego w utrzymywaniu stosunków z bazylejczykami. Ich stanowisko musiało się częściowo zmienić po obraniu przez władcę kursu na politykę krucjatową w przymierzu z Eugeniuszem IV, o czym

¹¹⁷ Por. *Annales*, XI–XII, s. 198–199.

¹¹⁸ Por. L. Bąkowski, *Książę mazowiecki Aleksander, biskup trydencki*, „Przegląd Historyczny” 16: 1913, s. 29.

¹¹⁹ Por. *Codex epistolaris*, t. 1, pars II, nr 14–15; *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, wyd. X. Liske, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, Lwów 1878, s. 408; *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, wyd. B. Bolz, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 11: 1965, s. 282.

¹²⁰ Por. BP, t. 5, nr 1585, 1589; A. Sochacka, *Jan z Czyżowa, namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkozów w średniowieczu*, Lublin 1993, s. 152.

¹²¹ Por. KDW, t. 10, nr 1555; BP, t. 5, nr 1582.

pisaliśmy wyżej. Z drugiej strony, pamiętajmy, że posiłki polskie na wyprawę antyturecką były więcej niż skromne, co częściowo mogło być spowodowane niechęcią polskiej szlachty wobec tego propapieskiego przedsięwzięcia i powszechną nadzieją na rychły powrót króla do pogrążającego się w anarchii kraju. Jan z Czyżowa został w tym czasie zobligowany przez króla do pomocy w zbadaniu sprawy nielegalnego posiadania prebend przez krakowskich duchownych-bazylejczyków¹²². Zresztą sam papież dopingował go do tego, nakazując, aby polscy bazylejczycy w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia jego pisma powrócili na łono Kościoła. Mieli to udokumentować pisemnie albo przez posłów w ciągu kolejnych dwóch miesięcy¹²³. W tej sprawie król wspierany przez Cesarzyniego podjął także i inne działania, m.in. wysyłając do kraju Jana Gruszczyńskiego¹²⁴. Najbardziej stanowczo akcji królewskiej przeciwstawił się wtedy uniwersytet, który posunął się nawet do napominania władcy¹²⁵. Problem zatem nabrzmiewał, a monarcha coraz dobitniej domagał się ingerencji władzy świeckiej w sprawy kościelne. Jego śmierć z rąk tureckich pod Warną odsunęła tę sprawę chwilowo na boczny tor. Przede wszystkim trzeba było zająć się koniecznością zapewnienia państwu władcy. Okoliczności zgonu monarchy sprawiły jednak, że szybko zaczął on ucieleśniać ideał doskonałego krzyżowca, nie tylko w piśmiennictwie Jana Długosza, Filipa Kallimacha i innych, ale także w oczach zwykłych mieszkańców Królestwa.

Niemniej kwestia obediencji polskiej musiała być w najbliższym czasie rozwiązana. Jeszcze jednak w 1446 roku zarówno dygnitarze kościelni, jak i świeccy zebrani na zjeździe piotrkowskim z przychylnością przyjmowali poselstwo bazylejczyków, bardzo uprzejmie wyrażając się o soborze i Feliksie V. Źródła wskazują jednak na istnienie jakiś sporów z udziałem świeckich w kwestii przyjęcia obediencji nowego papieża Mikołaja V¹²⁶. Wielu zapewne zdawało sobie sprawę, że taka decyzja jest w interesie Polski, tym bardziej że gołym okiem widać było słabnący autorytet soboru i (anty)papieża. Ostatecznie sprawę rozwiązało opowiedzenie się na początku rządów przez króla Kazimierza Jagiellończyka za wspomnianym Mikołajem. Władca ten kilka lat wcześniej jako Wielki Książę Litewski przesłał wyrazy posłuszeństwa wobec soboru, jednak teraz pod wpływem przewidujących doradców zmienił zdanie. Stało się to 6 lipca 1447 roku w wyniku decyzji podjętej w czasie obrad rady królewskiej¹²⁷. Równocześnie prymas Wincenty Kot, udając skrucę, przeprosił za poparcie udzielone bazylejczykom, złożył na ręce Mikołaja V niegodnie dzierzony kapelusz kardynalski i w efekcie 2 października

¹²² Por. ZDKK, II, nr 468, 471.

¹²³ Por. BP, t. 5, nr 1166; T. Graff, *Episkopat...*, s. 243–244.

¹²⁴ Por. *Annales*, XI–XII, s. 309–311.

¹²⁵ Por. *Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis*, wyd. Ż. Pauli, t. 2, Cracoviae 1873, nr 120.

¹²⁶ Por. *Codex epistolaris*, t. 3, nr 16.

¹²⁷ Por. *Annales*, XII:1445–1461, Cracoviae 2003, s. 48.

1447 roku uzyskał od następcy św. Piotra absolicję od kar kościelnych. To samo uczynili także pozostali polscy biskupi¹²⁸.

Atmosfera kościelna i religijna w państwie została zatem w latach 1447–1449 w dużej mierze uspokojona, choć spory o nieprawnie dzierżone przez byłych bazylikańczyków beneficja trwały jeszcze całe lata. Wawrzyniec Strzelecki sugerował nawet papieżowi, że przewrotny bazylikański kler w Polsce ochoczo zmieni obediencję pod warunkiem zachowania dotychczasowych prebend, co zapewne nie dziwiło papieża, który konsekwentnie stosował politykę wybaczenia, połączoną z chłodnym pragmatyzmem¹²⁹. Tymczasem zwolennicy soboru sukcesywnie kapitulowali i przechodzili na stronę kurialną. Najdłużej, bo aż do rozwiązania soboru, zwlekali z tym aktem uczeni krakowscy, opierając się legatowi papieskiemu oraz pisząc pełne emocji listy do innych uniwersytetów w Europie. Ich koncyliaryzm nie był z pewnością wyborem koniunkturalnym. W świetle źródeł wyraźnie widać, że opierając się na autorytecie Pisma Świętego, soborów i uznanych autorytetów, krakowscy uczeni byli szczerze przekonani do racji koncyliarystycznych. Obediencję Mikołajowi V złożyli dopiero 3 lipca¹³⁰. Przed represjami legata papieskiego ochronił ich rok wcześniej Zbigniew Oleśnicki¹³¹, który notabene dzięki szybkiej wolcie wyniósł z tego zamieszczenia legalnie tym razem otrzymany kapelus kardynalski¹³². I właśnie w orbicie środowiska krakowskiej kapituły i grona profesorskiego można odnaleźć ostatnie ślady źródeł potwierdzających sympatię poddanych króla polskiego wobec soboru bazylikańskiego. Były to nie tylko wspomniane listy profesorów uniwersytetu do innych ośrodków naukowych oraz wymiana korespondencji z soborem aż do 1449 roku, ale również świadectwa zwykłych czynności publiczno-prawnych tych osób, które silnie były związane z ideą koncyliarną. Tak było np. jeszcze 20 grudnia 1447 roku, a zatem już kilka miesięcy po zmianie obediencji przez króla, prymasa, biskupa krakowskiego i innych hierarchów. W dokumencie rozstrzygającym spór o dziesięciny pomiędzy dominikanami krakowskimi a tynieckimi benedyktynami, koncyliaryści: scholastyk krakowski Jan z Lgoty (Elgot), kanonicy krakowscy Tomasz Strzemiński i Jakub z Zaborowa oraz scholastyk sandomierski Stanisław z Łysowa użyli w dacie znamienych słów: „sacro concilio basiliensi durante”¹³³. O ile kilka lat wcześniej użycie takiej dacie było rutyną, to teraz, wobec zmienionej sytuacji po objęciu tronu przez Kazimierza Jagiellończyka, był to już akt odwagi, nie zaś przypadkowa formuła, która przez pomyłkę bądź nieuwagę została umieszczona przez pisarza. Co ciekawe, przezorni benedyktyni wystarali się już wcześniej o zatwierdzenie

¹²⁸ Por. T. Graff, *Episkopat...*, s. 252n.

¹²⁹ Por. *Codex epistolaris*, t. 3, nr 9.

¹³⁰ Por. *Codex diplomaticus Universitatis*, nr 160.

¹³¹ Por. *Annales*, XII, s. 64n.

¹³² Por. T. Graff, *Wokół sprawy kardynalatu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 129 : 2002, s. 19–50.

¹³³ *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. S. Smolka, t. 2, Lwów 1875, nr 195.

wszystkich swoich przywilejów przez prawowitego papieża Mikołaja V, co też ten uczynił jeszcze 7 maja 1447 roku, czyli przed oficjalną obediencją króla¹³⁴. Pod koniec maja ten sam papież pisał także do opata klasztoru św. Krzyża na Łysej Górze w sprawie niejakiego Marcina z Widawy¹³⁵.

W każdym razie od połowy 1447 roku z punktu widzenia poddanych króla Kazimierza można było wreszcie odetchnąć z ulgą. Wszak zamęt trwający od 1439 roku, kiedy to obie strony konfliktu oskarżały się o herezję, grożąc sobie nawzajem wiecznym potępieniem i obwiniając się o wywołanie schizmy – dobiegał końca. Dlatego powrót do stanu normalności w Kościele, jakim było usunięcie Feliksa V z zachowaniem rządów jedyne, uznawanego powszechnie papieża – musiał być witany z radością przez zmęczonych rozszczerzeniem zwykłych ludzi, a także przez wielu księży niepewnych do tej pory o swoje prebendy¹³⁶. Zapewne jednak nigdy się nie dowiemy, na ile powszechne były to nastroje. Odmienny stan emocji musiał panować z kolei wśród zagorzałych koncyliarystów. Dla wielu była to osobista klęska. Wszak przegrała idea, której ze szczerego serca i całą siłą intelektu poświęcili wiele lat życia. Do tej grupy należał m.in. elektor Feliksa V i legat soborowy archidiacon krakowski Dzierśław z Borzymowa, który zrezygnował z kościelnych urzędów i na starość wstąpił do klasztoru kanoników regularnych na Kazimierzu¹³⁷. Inni koncyliarysty potrafili jednak odnaleźć się w nowej rzeczywistości i z powodzeniem kontynuować swoją karierę, o czym świadczą przykłady kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, czy jego następcy na tronie biskupim Tomasza Strzemińskiego.

*

Podsumowując niniejsze rozważania, wypada stwierdzić, że kwestia wpływu kryzysu Kościoła powszechnego na mieszkańców Królestwa Polskiego w dobie późnośredniowiecznych soborów nadal czeka na swojego monografistę i wymaga bezsprzecznie dalszych poszukiwań, ze szczególnym uwzględnieniem źródeł rękopiśmiennych¹³⁸.

¹³⁴ Por. tamże, nr 194.

¹³⁵ Por. BP, t. 6, nr 22.

¹³⁶ Niektórzy duchowni jednak jeszcze wiele lat później byli narażeni na utratę beneficjum ze względu na oskarżenia swoich wrogów o sprzyjanie soborowi w czasie schizmy.

¹³⁷ Por. Archiwum Państwowe w Krakowie, Kalendarz i nekrolog klasztoru kanoników regularnych laterańskich przy kościele Bożego Ciała, K 888 (mf), nr 299; *Joannis Długosz senioris canonici cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 3, Cracoviae 1864, s. 144.

¹³⁸ Do tej pory nie został w literaturze przedmiotu opracowany np. bardzo ciekawy zbiór tekstów z okresu soboru bazylejskiego, należący do dziekana gnieźnieńskiego Jakuba Kota (może wcześniej do jego krewniaka – prymasa Wincentego) zatytułowany *Disputationes Latinorum cum Graecis* i znajdujący się w Archiwum Kapituły i Katedry Krakowskiej, KP 104.

Summary

The influence of the crisis in the Universal Church on the Polish society in the 1st half of the 15th century. Chosen issues

The author, on the basis of chosen examples, discusses the influence of the crisis in the Universal Church in the 15th century on the conduct of the inhabitants of the Polish Kingdom. A particular emphasis was put on the analysis of the period of so called the Schism of Basel between 1439 and 1449, nevertheless, the period of Pisa and Constance Councils have not been omitted. The author does not only focus on the conduct and attitudes of secular and church elites but also tries to investigate how the religious condition in the Universal Church affected common subjects of Polish monarchs. The author uses examples from the life of townspeople and various monastic communities or religious orders. He extensively elaborates on pardons granted by councils, popes, cardinals and bishops. The author also emphasises the difficulties in interpreting some source documents. The documents dating from the time of the Council of Basel have been subjected to closest scrutiny. The issue so far has not been extensively discussed in subject literature, which motivated the author to try and get some insight into the problem. This is why in effect, only the most interesting aspects for the author have been reflected in the work. Undoubtedly they require further analysis and research especially including manuscript sources.

Keywords

Council of Basel, Council of Constance, Schism of Basel